

STANISŁAW ROMAN

(1918-1965)





Miałem rodzinnym profesora Stanisława Romana był Sambor, gdzie przy szedł na wiat w dniu 8 maja 1918 roku w rodzinie urz dnika pa stwowego Jana oraz Bronisławy z Wysockich, nauczycielki. Nauk rozpoc ł w gimnazjum w Rzeszowie, a nast pnie kontynuowa ł w I Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie, w którym w 1936 roku zło ył egzamin dojrzało ci. W tym samym roku został immatrykulowany w poczet studentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiello skiego. Na studiach pasj Romana stały si dyscypliny historyczno-prawne oraz prawo kanoniczne. „Wysoki, niebieskooki, asteniczny młodzieniec o bujnej blond czuprynie - wspominał o nim profesor Adam Vetulani - wyró niał si spośród uczestników seminarium [z prawa ko cielnego - dop. W.U.] doskonał znajomo ci łaciny, wnikliw interpretacj czytanych podówczas tekstów, sumiennie ci i dokładno ci , lotn inteligencj oraz ywym zainteresowaniem problematyk kanonistycznych ” [A. Vetulani, w: „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XVIII, 1966, z. 1, s. 309-314.]. W seminarium tym powstała jego pierwsza praca naukowa o wieloznaczo ci niektórych łaci skich terminów prawniczych w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 roku. Uzyskan za ni nagrod pieni n Stanisław Roman wykorzystał na sfinansowanie paromiesi cznego pobytu we Włoszech i kursu j zyka i literatury włoskiej w *Universitaper Stranieri* w Perugii w 1937 roku.

Wybuch wojny zmusił młodego Romana do przerwania studiów i pracy naukowej. Okupacj sp dził w Krakowie. Przez jaki czas pracował w Pa stwowym Zarz dzie Wodnym (1940-1941). Z kolei, w celu zdobycia rodków na utrzymanie rodziny, udzielał prywatnych lekcji z j zyków niemieckiego, rosyjskiego i włoskiego. Zainteresowania j zykowe skłoniły go do rozpocz cia we wrze niu 1945 roku studiów w zakresie filologii angielskiej, które kontynuował do 1948 roku. Zach cony do tego przez prof. Vetulaniego, zdecydował si powróci na studia prawnicze. Uko czył je 25 wrze nia 1946 roku, uzyskuj c dyplom magistra prawa. Kilka miesi cy wcze niej, 1 lutego 1946 roku został przyj ty do pracy w Uniwersytecie Jagiello skim jako młodszy asystent w Katedrze Prawa Ko cielnego. Po jej likwidacji pracował zrazu w Katedrze Historii Prawa na Zachodzie Europy, a z kolei w Katedrze Historii Pa stwa i Prawa Polskiego, kierowanej przez Adama Vetulaniego. W Katedrze „Korony” przeszedł Stanisław Roman wszystkie szczeble swojej uniwersyteckiej kariery. Po pomy lnym uzyskaniu w dniu 1 lipca 1948 roku doktoratu na podstawie pracy pt. *Rozwój ko cielnej separacji mał e skiej do pocz tku XIV wieku*, której promotorem był Adam Vetulani, został od 1 lutego 1949 roku starszym asystentem. Z kolei z dniem 1 grudnia 1950 roku awansował na adiunkta. Po habilitacji uzyskał nominacj na etatowego docenta (od 25 lutego 1955). W dniu 18 grudnia 1964 roku Rada Pa stwa nadała mu tytuł profesora nadzwyczajnego nauk prawnych. Ka dy z tych awansów Stanisław Roman zawdzi czał swej niezwyklej pracowito ci oraz talentowi badawczemu, którego owocem były dzieła najwy szego naukowego lotu.

Stanisław Roman był niedoścignutym znawcą historii ródła prawa polskiego. Badania nad ródłami prawa dawnych epok posun łą do godnej najwyższego podziwu doskonałości. Było to możliwe przede wszystkim dzięki jego filologicznemu przygotowaniu, wrodzonemu talentowi i pracowitości. W środowisku krakowskim badania nad przeszłością ródła prawa posiadały długą tradycję sięgającą początków dyscyplin historycznoprawnych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Wybitnym edytorem ródła prawa oraz ich wybitnym znawcą był pierwszy profesor historii prawa polskiego w Krakowie - Antoni Zygmunt Helcel. Dla podniesienia znaczenia tych badań założył on wielką serię wydawniczą pt. *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, która miała stanowić polski odpowiednik niemieckiego wydawnictwa *Monumentum Germaniae Historica* - seria «*Leges*». Kontynuatorem serii Helcia był Michał Bobrzyński, którego zasługi na polu badań oraz edycji ródła prawa dorównują sukcesowi jego naukowej syntezy *Dziejów Polski w zarysie*. Uczniowie Bobrzyńskiego - Franciszek Piekosiński oraz Bolesław Ulanowski zasłynęli przede wszystkim z doskonałości na polu ródłoznawczym. Opublikowane przez nich pomniki prawa, między innymi w postaci wyroków i zapisów sądowych, dostarczają dzisiaj podstawowego materiału do badań nad rozwojem prawa w Polsce. Powołanymi osiadanymi badawczymi oraz edytorskimi na tym polu legitymował się ten najwybitniejszy uczeń Ulanowskiego - Stanisław Kutrzeba. Jego *Akta unii Polski z Litwą*, wydane wspólnie z Władysławem Semkowiczem, zachwycają swoim poziomem edytorskim i są dla wszystkich, którzy podejmują prace wydawnicze, niedoścignutym wzorem do naśladowania. Ogłoszona przez Kutrzebę dwutomowa *Historia ródła prawa polskiego* (1925) stanowi po dzień dzisiejszy niezastąpioną syntezę wiedzy w przedmiocie rozwoju ródła prawa i poznania prawa na ziemiach dawnej Polski.

Nie ma cienia wątpliwości, że w osobie Stanisława Romana wymienieni tutaj wielcy mistrzowie krakowscy znaleźli wyjątkowo godnego następcę, który twórczo podejmował i rozwijał rozpoczęte przez nich prace.

Romana interesowały powiązania danego ródła z kontekstem politycznym i społecznym epoki, w której ono powstało. Prawo nie rodzi się w próżni, lecz jest rezultatem splotu różnorodnych okoliczności, stanowi swego rodzaju wypadkową sił występujących w danym miejscu i czasie. Te doświadczone prawdy potwierdziły badania Romana nad *Statutami nieszawskimi*, ogłoszone w postaci kilku artykułów oraz monografii wydanej drukiem w 1957 roku. W pracy tej ukazał on, w jaki sposób poprzez akty prawne urzeczywistniały się dążenia szerokich kręgów szlachty do złamania dotychczasowej przewagi monarchii w państwie. Rezultatem politycznym przywilejów nieszawskich była przebudowa formy rządów z oligarchii ku demokracji szlacheckiej. Roman ustalił w sposób niezłomny, że rozwój przywilejów nieszawskich postawił od pierwszego przywileju wydanego w Cerekwicy, poprzez tak zwane *Petyty opackie*, do ogłoszonych w Nieszawie przywilejów dla Małopolski i Wielkopolski. W 1496 roku zostały one zastąpione jednym przywilejem powszechnym - przywilejem piotrkowskim Jana Olbrachta. Praca o przywilejach nieszawskich, na podstawie której uzyskał on habilitację i etat docenta, została entuzjastycznie przyjęta przez krytyków naukowych.

Wyjątkowe miejsce w badaniach Romana zajmowały *Statuty Kazimierza Wielkiego*, a szczególnie geneza tego najwładzniejszego w dziejach polskich pomnika prawa. Temat

ten przykuwał uwag badaczy polskich od co najmniej półtora wieku wcz. Zajmowali si nim niemal wszyscy najwybitniejsi historycy prawa polskiego, w tym: Tadeusz Czacki, Romuald Hub, Antoni Zygmunt Helcel, Oswald Balzer, Stanisław Kutrzeba, Rafał Taubenschlag, a tak e inni, jak Joachim Lelewel, Jan Wincenty Bandtkie, Franciszek Piekosi ski, Bolesław Ulanowski, Abdon Kłodzi ski, Adam Vetulani. Liczba istniej cych opracowa, a tak e ró norodno merytoryczna wcz. niej głośzonych pogl dów, bynajmniej nie stanowiły dla naszego uczonego przeszkody. „Czyniły one t prac - jak sam skromnie przyznał - bardziej dla interesuj c ”.

Badaniami nad *Statutami* Kazimierza Wielkiego Stanisław Roman zajmował si przez prawie 20 lat. W ko cu lat czterdziestych wraz Wojciechem M. Bardem i Ludwikiem Łysiakiem pomagał Adamowi Vetulaniemu w przygotowywaniu wydawnictwa *Statutu wielkopolskiego* króla Kazimierza. W latach 1950-1955 wespół z Adamem Vetulanim opracował i uprzyst pnił nauce redniowieczny ruski przekład Kazimierzowskiej ustawy z r kopisu z Muzeum Historycznego w Moskwie. Z kolei wraz z Ludwikiem Łysiakiem wydał krytycznie tekst najstarszego zbioru drukowanego polskiego prawa ziemskiego, tzw. *Syntagma* z 1487 roku. Zawierały one m.in. tekst Statutów Kazimierza w redakcji tzw. dygestów małopolsko-wielkopolskich. Redakcja ta - jak to ustalił Roman - odzwierciedlała ywe w czasach Jagiełłowych d enia do centralizacji pa stwa i unifikacji. Wyja nieniu, istotnej dla dziejów prawa w Polsce, kwestii pochodzenia redakcji dygestowej, Stanisław Roman po wi cił osobn prac ogłoszon w „Czasopi mie Prawno-Historycznym” (1958, t. X, z. 2).

Wieloletnie studia profesora Romana nad ustaw Kazimierzowsk uwie czyła jego praca pt. *Geneza statutów Kazimierza Wielkiego. Studium ródłoznawcze* (Kraków 1961).

Jest to dzieło wyj tkowe. Roman ukazał w nim historyczn ewolucj ustawodawstwa ostatniego Piasta, pocz wszy od dwóch niezbyt obszernych statutów prowincjonalnych do dygestów kodyfikuj cych prawo Królestwa. Ustalenia te oparł na wnikliwej analizie porównawczej zachowanych r kopisów redniowiecznych statutów. Ograniczona w swej tematyce do płaszczyzny ródłoznawczej, wytyczała ona rozległe horyzonty badawcze. Pozwalała zrozumie ewolucyjny mechanizm rozwoju prawa polskiego w redniowieczu, które przez przyjmowanie kolejnej formy stanowiło odpowied na wyzwania czasów. O ksi ce tej Józef Matuszewski napisał:

„Tyle cennych wyników zawiera interesuj ca praca S. Romana. Podkre lmy jej nowatorski charakter: wprowadza ona badania na nowe tory, takie, po których nie poruszał si dot d nikt. Czytelnik odkłada j z alem, zapoznawszy si z jej przebogat tre ci . Obok tytu zagadnie, postawionych i rozwi zanych, autor dotyka w sposób wnikliwy problem działalno ci ustawodawczej Kazimierza Wielkiego” [J. Matuszewski, *Geneza statutów Kazimierza Wielkiego* (Na marginesie pracy S. Romana, *Geneza statutów Kazimierza Wielkiego. Studium ródłoznawcze*, Kraków 1961), „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1962, t. XIV, z. 2, s. 209.]

Cho problematyka ródł redniowiecznego prawa polskiego przyci gała profesora Romana w najwi kszym stopniu, był on badaczem o bardzo ró norodnych zainteresowaniach. Zaciekał go zwłaszcza rozwój prawa mał e skiego i rodzinnego wieków rednich. W 1953 roku ogłosił znakomite studium *Stanowisko maj tkowe wdowy w redniowiecznym prawie polskim* („Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. V, 1953).

Było ono początkiem jego studiów porównawczych nad pojęciem prawnym kobiety w prawie polskim i ruskim w średniowieczu i epoce nowożytnej. Wyniki przedstawił na konferencji renomowanego międzynarodowego towarzystwa naukowego *Société Jean Bodin pour l'histoire comparative des institutions* w Leyden w 1956 roku.

Nieprzecież przygotowanie warsztatowe, pracowitość, niezwykła sumiennosc i uczciwość, jakie cechowały Stanisława Romana, sprawiły, że jego dorobek naukowy do dzisiaj zachował pełną wartość naukową i stanowi podstawę aktualnej wiedzy o rozwoju roli średniowiecznego prawa w Polsce.

Na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Roman był bardzo ceniony i lubiany. Wykładał historię państwa i prawa Polski dla studentów I roku prawa. Prowadził seminaria i ćwiczenia z tego przedmiotu. W latach 1962-1964 pełnił funkcję prodziekana. W pamięci swych kolegów z Wydziału pozostał jako człowiek, którego wyróżniały prawość, uczciwość i ujmujący sposób bycia.

Zmarł w Łodzi 4 sierpnia 1965 roku na gruźlicę, która trawiła jego organizm od czasu koszar okupacyjnej nocy. W chwili śmierci miał zaledwie 47 lat.

Stanisław Roman był szlachetnym człowiekiem, który był cznie nauce poświęcił swoje życie i który z uniwersytetem oraz naukami wiązał swoje życiowe powołanie.

Jego dorosłe życie przypadło na czasy komunistycznej PRL. Roman dowiódł, że nawet w najtrudniejszych czasach można pozostać wiernym naukowej prawdzie, a sumienna pozytywna praca przynosi prawdziwie piękne owoce.

Wacław Uruszczak

## Bibliografia

- Grodziski S., *Stanisław Roman (8 V 1918-4 VIII 1965)*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. IX, 1966, z. 1/2 (32-33), s. 162-165.
- Grodziski S., *Roman Stanisław*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXI, s. 578-579.
- Łysiak L., *Bibliografia prac Stanisława Romana*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1966, t. XVIII, z. 1, s. 309-314.
- Łysiak L., *Stanisław Roman (1918-1965)*, „Kwartalnik Historyczny”, 1967, t. LXXV, z. 2, s. 556-557.
- Vetulani X., *Stanisław Roman (1918-1965)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1966, t. XVIII, z. 1, s. 309-314.